



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

## Przechodnie, komórki w dłoni!

Wszystkie Komórki będą promować łódzkie zabytki. Wykorzystają posiadane atuty, w tym umiejętność zgodnej współpracy z człowiekiem!

Fony na walnym zgromadzeniu dnia 1. 03.2010 ustaliły, co następuje:

1. każda z nich wyciągnięta z kieszeni na ulicy pokaże posiadaczowi mijany obiekt i jego historię w wymiarze 4D,
2. Turysta nie będzie musiał iść do kiosku po przewodnik, często nieaktualny,
3. Rzeźbiony turysta będzie miał go za darmo we własnej komórce, a przy okazji będzie właścicielem małego, ale znakomitego kina na każdej łódzkiej ulicy,
4. Do technicznego wykonania idei wyznaczają Mariusza Saramaka, poprawnego idealistę zamieszkałego oczywiście w Łodzi,
5. Celem zdobycia aktywów na realizację zamiaru łącznie z Panem Mariuszem biorą udział w „Mam pomysł na biznes”, konkursie organizowanym przez Pana Prezydenta i Urząd Miasta Łodzi
6. W razie wygranej zrzekają się prowizji i wszystko oddają na rzecz Łodzi.
7. Promocję łódzkich zabytków zaczynają we wrześniu 2010.

Pan Mariusz pręźnie wykonał swoją robotę, nie marudząc, bo sukces przedsiębiorczych Komórek to również Jego sposób na życie. Jest pasjonatem technologii. To on Komórkom udzielił know-how, czyli sposób rodem z „Matriksa”. W filmie roboty na rzeczywistość widzianą przez człowieka nakładały nowy obraz. Patrząc na zwykły motocykl, widziały jego parametry techniczne. Komórki film widziały, więc pomysł załapały. Pomyślały: "I my tak możemy! Do roboty, Mariuszu złoty!" Pan Mariusz zgłosił „swoją” pomysł w marcu 2010 do konkursu „Mam pomysł na biznes”. Kiedy w I etapie wyłoniono Jego pomysł jako najciekawszy, rozpoczął z Panią Doktor Nauk Ekonomicznych Zofią Sepkowską pisanie skutecznego biznes planu, który wygrał ostatni etap!

Dzięki staraniom Pani Zofii przedmiot „Przedsiębiorczość” zagościł między innymi nadzieję na stałe w szkołach w całej Polsce! Mnie pomógł wyjść z depresji. Pokazał, że pomysły na fajne życie są wokół nas! Moja stara ale wielce żywotna komórka podsunęła mi formę artykułu... Komórki mają swoje sekretne życie, ale czasami potrzebują człowieka. Co widać na załączonym w artykule przykładzie.

Projekt „Łódzka rozszerzona rzeczywistość 4D” otrzymał nagrodę główną w wysokości 10 tys złotych. Autor może przez rok liczyć na roczną bezpłatną obsługę księgową firmy. I jak tu nie być Przedsiębiorczym w Kulturze!

Już we wrześniu ze stron Upp Store i Android Market będzie można za darmo ściągnąć aplikację, która ujawni niezwykle oblicze naszych łódzkich budynków i miejsc. Na uwagi Rodziny "Nie baw się komórką!" odpowiem: "Ależ ja poznaję tajemnicze oblicze Łodzi!" "Tak? To naucz mnie obsługi Komórki!". I porozumienie międzyplanetarne zawarte!

Martwię się tylko o jedno: by nie opustoszały łódzkie kina. Bo jak każdy będzie miał swoje... Chwileczkę! Może powstanie pełnometrażowy film o Łodzi w technologii 4D? Normalne kino, to zawsze jednak normalne kino!





Ogłoszenie laureatów nastąpiło 24 czerwca 2010 w Małej Sali Obrad w Urzędzie Miasta Łodzi. Nagrody trzem laureatom wręczał Prezydent Tomasz Sadzyński i sponsorzy, m.in. firma informatyczna NTGROUP. Konferencja kończąca konkurs trwała wyjątkowo krótko. Po niej elegancki bankiet! Z talerzem pełnym pysznych potraw zadałam kilka pytań Panu Saramakowi. Przeprosiłam Pana Mariusza, że jem. W końcu to dla Niego znalazłam się na Konferencji, bo dzień wcześniej intuicyjnie wyczułam, że dostanie te 10 tysięcy. Słowa Pana Mariusza mogły mi posłużyć tylko do sprawozdania z Walnego Zebrania Komórek. Komórki wyjątkowo dbają o przestrzeganie praw autorskich! Ciężko dla nas wszystkich pracują. Nie doceniamy tych małych, ale myślących urządzeń! Okazuje się, że one też chcą i potrafią zmieniać świat! Trzeba tylko posłuchać ich Głosu.fo

Turysta z Anglii stanie przed którymś z licznych, pięknych łódzkich zabytków, wyciągnie komórkę i całą historię obiektu będzie miał dosłownie na dłoni. I tylko żal mi straconych okazji do szlifowania mojego angielskiego! Jednak przynajmniej o łódzkich ruderach będę mogła powiedzieć: "I recommend you to see it by your phone! You will be very surprised!"  
I słyszę odpowiedź: "There was beautiful building! Why is it rusty? (zaniedbane)"  
May Lodz Coucil (rada miejska) need to have money for modernization? I can give it!

I tak niewielkie Komórki mogą do Łodzi ściągnąć spory kapitał! Małe może wiele. Moja koma zna angielski lepiej ode mnie, więc zaproponowała mi, że mi pomoże. Chcę projekt „Łódź 4D” promować wszędzie, gdzie tylko się wkręcę. Angielski mi się w tym przyda, a szczególnie lekcje udzielane bezinteresownie przez moją Nokię. Żal mi, że choć była ze mną na bankiecie po konferencji, nie mogła widzieć ani tym bardziej skosztować bakłażanów nadziewanych pomidorami i mozarellą, naleśników z miętą, pierogów i sosu śmietanowo-serowego. Przygotowanie i podanie przez firmę „Babel” to znakomity przykład sztuki art-food! Mam nadzieję, iż niedługo technika okaże się bardziej sprawiedliwa...

Ten tekst dedykuję wszystkim komórkom pracującym na rzecz Łodzi i Łodzian w pocie klawiatury, Panu Mariuszowi Saramakowi, którego rozkazy wykonują wszystkie fony, Łodzi, moim współmieszkańcom, przyjeźdnym. I Wszystkim, dzięki którym mam pracę i sens życia: „Młodym w Łodzi”, redakcji „Purpose”, łódzkim mieszkańcom, zabytkom i brukom...

Monika Maria Chadryś

